

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Warszawa uczciła króla belgów... który odpierał bohatersko najazd armji niemieckiej

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj w stolicy odbyła się uroczystość przemianowania ul. Niecałej na ulicę Alberta I. Króla Belgów.

W uroczystości, mającej na celu oddanie przez stolicę czci i hołdu pamięci bohaterskiego króla belgów wziął udział ambasador nadzwyczajny Belgji, Adolf Max, członkowie misji oraz poseł belgijski Davigno. Stolicę reprezentował prezydent miasta Marjan Zyndram - Kościalkowski.

W imieniu ministra spraw zagranicznych przybył dyrektor protokołu dyplomatycznego, dr. Romer.

Wzdłuż ulicy ustawili się kompanja honorowa związku rezerwistów z poczem sztandarowym i orkiestra.

Prezydent miasta p. Zyndram - Kościalkowski wygłosił następujące przemówienie:

Panie ambasadorze! Za chwilę będę miał zaszczyt nazwać tę ulicę imieniem bohaterskiego i niezapomnianego króla belgów, Alberta I. Proszę mi wierzyć, że nie jest to tylko akt kurtuazji w stosunku do zaprzyjaźnionego narodu. Naród polski boleśnie odczuł śmierć króla - żołnierza, którego każdy czyn wojenny i obywatelski był polakożny znany i przez nich z uznaniem przy-

stawiany.
Niemia dziecka w Warszawie, któremu nie jest i w przyszłych pokoleniach nie będzie znane imię wielkiego króla. Po przez tę jedną z najruchliwszych ulic naszej stolicy biegną one ze szkół, aby wśród kwiatów i zieleni odpocząć w przylegającym do niej największym w śródmieściu ogrodzie. Przebiegając tę ulicę, za każdym razem wspominając one będą wielkiego króla i obywatela. Przykładem im będzie jego bezgraniczna miłość ojczyzny, niezłomność charakteru i ogrom bohaterstwa przy skromności i prostocie żołnierskiej, których to chech król Albert był wyrazicielem.

Warszawa, która w chwilach groźnych i przełomowych gotowa była zawsze do boju w obronie wolności, umiejająca czcić i kochać bohaterów, oddaje w dniu dzisiejszym hołd i cześć niezapomnianej pamięci króla belgów, Belgji, którą król Albert tak kochał,

której z niezłomną odwagą bronił i której imię rozślawił, niech żyje!

Okrzyk ten został z entuzjazmem powtórzony przez publiczność.

W odpowiedzi na przemówienie prezydenta miasta ambas-

ador nadzwyczajny Belgji, p. Adolf Max odpowiedział następującym przemówieniem:

„Panie Prezydencie! Znaczenie i podniosły charakter tej uroczystości podnosi obecność w stolicy Polski ambasady, wysłanej do pana prezydenta Rzeczypospolitej przez następcę nieodwołanego monarchy, którego pamięć Warszawa postanowiła uczcić w tak godny sposób.

Śmierć króla Alberta pozbawiła Belgję wypróbowanego kierownika, którego głosu naród słuchał w ciężkich chwilach. Nie był on tylko symbolicznym uosobieniem naszej ojczyzny, ale całkowicie się z nią utożsamiał.

Gdy ojczyzna nasza znalazła się w niebezpieczeństwie, on ją uratował. Był on żywym obrazem jej jedności.



powitanie p. ambasadora nadzwyczajnego na dworcu warszawskim przez prezydenta m. st. Warszawy Kościalkowskiego. Obok p. Marja — dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer

Dziękujemy serdecznie za to, iż stolica Polski zechciała przyłączyć się do kultu, jaki żyjemy dla naszego wielkiego króla.

Forma, w jakiej dalsze wyraz swym uczuciom, jest oceniana przez nas jako rekonstrukcja starej przyjaźni, która nas łączy i której oznaki można znaleźć również i u nas. Miło mi jest stwierdzić, iż Bruksela posiada oddawna ulicę, która nosi nazwę „Rue de Pologne“ i że inna arterja w centrum miasta posiada nazwę ulicy Warszawskiej.

Postanowiliśmy uczynić więcej. Na mój wniosek kolegium, złożone z burmistrza i radców miejskich, na ostatnim posiedzeniu postanowiło nazwać jedną z alei naszej stolicy imieniem polskiego bohatera narodowego, Jana Sobieskiego.

Po przymocowaniu tablicy z nazwą ulicy zgromadzona publiczność zgłosiła gorącą owację na cześć Belgji i jej przedstawicieli.

W odpowiedzi ambasador nadzwyczajny Belgji, p. Adolf Max wniósł

okrzyk po polsku na cześć Warszawy.

W czasie uroczystości zostały odegrane hymny belgijski i polski

...w obliczu przyjazdu Goebbelsa mającego podobno do spełnienia doniosłą misję polityczną

Próby przygotowania spotkania marsz. Piłsudskiego z Hitlerem

LONDYN, 12 VI. Jak podaje „Nevs Chronicle“ wizyta dr. Goebbelsa w Warszawie ma dać leko idące cele do spełnienia. Zdaniem korespondenta pisma Goebbels ma pertraktować na temat bezpośredniego spotkania między kanclerzem Hitlerem a marszałkiem Piłsudskim.

Początkowo misję tę otrzymał minister Goering, jednak musiał się jej zrzec, ponieważ oświadczone w Warszawie, że jego osoba mogłaby zakłócić stosunki polityczne między Polską i Rosją.

Wiadomość o zamierzeniach Goebbelsa podajemy, rzecz naturalna, na odpowiedzialność pisma angielskiego.

Kto dziś przyjeżdża?

BERLIN, 12.6. (PAT). — W towarzystwie ministra Goebbelsa udają się jutro 13 b. m. do Warszawy następujące osoby:

- 1) ks. Schaumburg Lippe — radca rządowy, adjutant ministra,
- 2) radca ministerjalny Hanke, szef gabinetu ministra,
- 3) radca ministerjalny dr. Jahncke, szef wydziału prasowego ministerstwa propagandy,
- 4) mjr. Rettelsky — oficer łącznikowy przy ministerstwie propagandy,
- 5) Baehren, urzędnik ministerstwa propagandy,
- 6) Tonak, dowódca oddziału sztafet ochronnych i 7) Schlemmer, referent m-stwa propagandy.

Przedstawiciele prasy: 1) kpt. Weiss, przywódca związku prasy niemieckiej Rzeszy i naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter“, 2) redaktor Berent (niemieckie biuro informacyjne), 3) dr. Juergler („Boersen Ztg.“), 4) red. Schwarz von Berk („Angriff“), 5) dr. Reischack („National - Sozialistischer

Zeitungsdienst“, 6) dr. Silex („Deutsche Allgemeine Ztg.“), 7) redaktor Hausleiter („Muenchener Neueste Nachrichten“).

Pozatem towarzyszyć będzie w podróży min. Goebbelsowi kierownik oddziału PAT w Berlinie, p. Stanisław Dembiński.

Zdała od Genewy zbliżenie polsko-niemieckie

BERLIN, 12.6. (PAT) — Dzisiejszy „Angriff“ publikuje artykuł naczelnego redaktora Schwarz von Berka na temat wizyty Goebbelsa w Warszawie. Autor podkreśla znaczenie niemieckiej polityki na wschodzie, gdzie okaże się w najbliższym czasie, czy polityka prowadzona zdała od kulis Genewy postępuje i faktycznie tworzy historję i stwierdza konieczność bliższego wzajemnego poznania się i przekonania, czy nie istnieje na wschodzie wspólnota życia, która głębiej wiąże ze sobą narody.

Autor zwraca dalej uwagę, że w Polsce nastąpiły decydujące posunięcia, które postawiły przed ocz-

wiata wielkość Polski, jako mocarstwa.

Omawiając nową konstytucję polską, autor stwierdza, iż wprowadza ona nowe kategorie do kształtowania się państwa polskiego i jest wydarzeniem o wielkiej doniosłości politycznej.

Charakteryzując marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera, jako mężów stanu autor podkreśla, że Polska i Niemcy doszły obecnie, niezależnie od siebie, do nowych form budowy państwa, a budowa ta oparta jest na poszanowaniu praw sąsiadów na wschodzie, jak i na zachodzie.

Pobicie polaków przez hitlerowców w Gdańsku

GDANSK, 12.6. — W nocy przechodził oddział bojówki narodowo-socjalistycznej przez Oberstrasse na przedmieściu Siedzice. Kiedy bojownicy znaleźli się przy lokalu polskiej restauracji Majewskiego, odłączyło się kilku uczestników pochodu, weszło do lokalu i zaczęło bić znajdujące się tam osoby za nie-

salutowanie sztandaru.

Dotkliwie pobity został syn właściciela lokalu, urzędnik dyrekcji poczty i telegrafów, Bernard Majewski i jego brat Franciszek, oraz kilku gości.

Na Mokotowie

Z Warszawy donoszą:
Wbrew zapowiedziom przyłot na n. Goebbelsa ma się odbyć nie na Okęciu, a na lotnisku mokotowskim.

Zamiast niemieckiego Sowiety wolą francuski

PARYŻ, 12 VI. (PAT). — „L'Oeuvre“ donosi, że we wszystkich szkołach związku sowieckiego wprowadzone zostało obowiązkowe nauczanie języka francuskiego. Do tej pory od czasu układu w Rapallo obowiązywało w Szkołach sowieckich nauczanie języka niemieckiego.

Goebbels — prawa ręka Hitlera

Najbliższy współpracownik Hitlera, twórca ruchu narodowo-socjalistycznego i jeden z głównych kierowników polityki Trzeciej Rzeszy, Paweł Josef Goebbels urodził się dnia 29 października 1897 r. w Rheydt, w Nadrenji. Pochodzi z zachodnio-niemieckiej chłopięckiej rodziny katolickiej. Już w szkole nauczyciele zwracają uwagę na małego, kulejącego chłopca o dużych czarnych oczach i wysokim wypukłym czole. Kalectwo nie pozwoliło mu na wzięcie czynnego udziału w wojnie; Goebbels poświęca się nauce. Studjuje historię, literaturę, filozofię, sztukę. Ale jego niespokojny duch i żądza działania ciągną go do dziennikarstwa i polityki.

Już w roku 1922 sympatyzuje Goebbels z ruchem narodowo-socjalistycznym i redaguje w Düsseldorfie tygodnik „Völkische Freiheit”. Píše w międzyczasie powieść „Michael”, w której daje wyraz swym przekonaniom politycznym: jego bohaterem jest student uniwersytetu, patrzyjący z dużym instynktem społecznym; rozumiejąc, że aby z powodzeniem zjednywać dla ruchu robotników trzeba wraz z nimi żyć i na ich zaufanie sobie zasłużyć, zostaje Michael górnikiem i ginie pod ziemią, ratując swego towarzysza pracy... Z mniejszym powodzeniem próbował Goebbels swych sił na polu teatru, pisząc dramat „Der Wanderer”, będący również utworem z pewną tendencją.

Po nieudanym zamachu 9 listopada 1923 r. Goebbels nie traci ducha. Píše broszurę „Die zweite Revolution”, będącą wyznaniem wiary w Hitlera i w jego misję. Pracuje w zagłębiu Ruhry, domagając się zerwania współpracy z takimi reakcyjnymi sojusznikami, jak Ludendorff. W roku 1926 na kongresie partii w Bambergu, należy Goebbels do skrzydła radykalnego. Hitler poznaje go bliżej i odkrywa w nim doskonałego mówcę. Hitler wyczuwa, że szkoda Goebbelsa na za głębie węglowe, że znalazł czołowe, zdolnego zdobyć dla partii Behlin, gdzie liczyła ona zaledwie czterystu członków.

W końcu 1926 r. przybył na wiec Goebbels do stolicy Rzeszy. Już w parę miesięcy później berlińska „Gau” partii była organizacją zdolną wypełnić olbrzymi „Sportpalast”, gdzie w maju 1927 r., po raz pierwszy w Berlinie, przemówił Hitler. „Unser Doktor” — jak go członkowie obozu nazywają — jest pomysłowy i nie zmęczony. Czy to jako mówca, czy jako redaktor „Angriffu”, czy jako organizator. W roku 1928 zbliża się na terenie berlińskim do Göringa i razem prowadzą majową kampanję wyborczą. Goebbels wchodzi do Reichstagu. Szeregi berlińskiej sekcji partii szybko rosną. Ale partia przeżywa trzy groźne dla siebie kryzysy — po secesji grupy Otto Strassera, przychodzi rozłam Stennessa, a wreszcie Gregora Strassera. Goebbels dochowuje wierności Hitlerowi.

Jako „zdobywca Berlina” jest dr. Goebbels niewątpliwie jednym z autorów zdobycia władzy przez „nazi”. Jest on organizatorem demagogicznej propagandy, która sprawiła, że w r. 1930 obóz narodowo-socjalistyczny róż jak lewica. Zasady tej propagandy sformu-

Jesteś rasistą -- nie jesteś chrześcijaninem

Jak już donosiliśmy, do Warszawy przybyła austriacka działaczka Irena Harand, twórczyni głośnego już ruchu, przeciwstawiającego się nacjonalistycznym gwałtom i prześladowaniu w imię chrześcijańskiej etyki i miłości bliźniego.

Pragnie w Polsce zyskać grono przyjaciół, tak jak zdobyła ich już w Czechosłowacji, Norwegii, Danii i na Węgrzech.

Irena Harand wystąpiła na pole działalności społecznej pod wpływem narodowo-socjalistycznych ekscesów w Niemczech, skąd prądy te przedostały się szybko do Austrii i stały się powodem antysemickich zajęć w jej ojczyźnie. Rozpoczęła kampanję na wiecach, zorganizowała

„Związek światowy przeciw nawiści rasowej i krzywdzie ludzkiej”;

wydaje pismo pod tytułem „Sprawiedliwość” (Gerechtigkeit) obecnie także w polskim wydaniu; przemawia, pisze, agituje.

Jako chrześcijanka, pochodząca z rodziny chrześcijańskiej, występuje przeciw rasizmowi i przeciw antysemityzmowi.

Ta młoda, smukła, o miłej twarzy i wyrazistych oczach kobieta, która nie jest żadną znakomitością, podjęła swą misję z żarem istotnego apostołstwa.

Podjęła swą akcję w Warszawie, w komisji współpracy międzynarodowej polskich stowarzyszeń społecznych.

Irena Harand ma niewątpliwie, wielki dar wymowy, a jej siła agitacyjna polega na bardzo prostej, lecz dla niewielu dostępnej tajemnicy, na szczerości wiary w to, co głosi.

Irena Harand jest niebezpieczną przeciwniczką, bo walczy entuzjazmem serca.

Jest to niezwykle talent, talent suggestywny przemawiania, niezwalczona prostota rozumowania, takiej, jaką miewają tylko dzieci. Nie znaczy to, by była infantylna, lub naiwna. Ma tylko niezsypniętą świeżość

myśli, która porywa rzesze ludzi prostych, a przed którą ludzie prerafinowani, przeżarci polityką, sceptycy umysłowi, muszą chylić czoła.

Samorodny talent, prawdziwy „dar boży”. Do tego wiara w słuszność sprawy jasnej, jak dzień i dla chrześcijanina oczywistej, jak dwa razy dwa cztery — to cały sekret porywającego wpływu młodej apostołki z Wiednia.

— Sytuacja chrześcijanina mego pokroju, — mówi p. Harand — jest niezwykle ciężka. Nie ponosząc winy za całe zło, które się dzieje żydom ze strony chrześcijan, czuję się jednak współwinna i współodpowiedzialna. — Aby zaś przynajmniej poczęści odciążyć się z poczucia tej współodpowiedzialności, czułam nieprzewyciężony mus wypowiedzenia mego słowa.

zdemaskowania całego oszustwa na którym się opiera nienawiść rasowa.

Nie chodzi mi jednak wyłącznie tylko o rasy. Sądzę, że szkodliwą i niebezpieczną jest każda nienawiść. Jest moją najgłębszym przekonaniem, iż krew niewinna lać się będzie tak długo, jak długo istnieje gdzieś jakkolwiek nienawiść przeciwko rasom, klasom, czy jakiegokolwiek innej grupie ludzkiej.

Jak długo nienawiść taka istnieje i opanowuje umysły, nępodobna też mówić o walce z niedolą ludzką.

Dlatego też ruch ten nazywa się ruchem „przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej”. Te dwie właśnie plagi społeczeństwa ludzkiego ściśle są ze sobą związane: zwalczanie jednej plagi nie jest możliwe bez zwalczania drugiej. Dlatego też dążenia nasze zmiierają z jednej strony w kierunku ustanowienia czystej sprawiedliwości ludzkiej, z drugiej zaś do usunięcia niedoli ludzkiej w dążeniu, aby ludzie nie głodowali. Pani Harand nie jest zwol-

niczką dążeń socjalistycznych. Nie wierzy ona, aby usunięcie gospodarki prywatnej i inicjatywy prywatnej umożliwiło postęp społeczeństwa ludzkiego. Z drugiej strony jest jednak jasnym, że w obecnej naszej gospodarce coś się nie zgadza, są kłopoty i błędy. Również w tej dziedzinie, gospodarce, konieczne są wysiłki ludzi dobrej woli, również tu żadne dążenie nie będzie owocne, jeśli nie zniesie się systemu walk bratobójczych i prześladowań.

Należy szukać tego, co łączy ludzi, nie zaś tego, co ich dzieli. Należy w końcu znaleźć to, co wspólne, tem zaś jest walka z głównymi plagami plagami rodzaju ludzkiego: nienawiścią rasową i niedolą ludzką.

Pani Harand ma już do zantowania znaczne sukcesy, przynajmniej w Austrii, gdzie ruch jej objął 25.000 chrześcijan i 5.000 żydów.

Jest to zwykła spójność ludzka, mówi p. Harand, ożywiona czystym idealizmem i szerząca hasła poszanowania ludzi z ust do ust, z zespołu do zespołu.

Grupy takie powstają również w innych krajach. Pani Harand nie chciałaby, aby ruchy te w poszczególnych krajach stały na innej platformie niż lojalności w stosunku do żadnego przewrotu w swych krajach. Dragną jedynie propagować idee i hasła ludzkiego współzycia i wzajemnego porozumienia.

— Chrześcijanie powinni pojąć, — mówi pani Harand — że antysemityzm jest przeszkodą dla rozwoju życia gospodarczego. W pierwszym rzędzie jest to sprawa chrześcijańska. Dopóki istnieją zwolennicy oszustwa antysemickiego, nie może istnieć harmonijna gospodarka.

Usiłowano zakrzywić mnie hasłem, że chcę stworzyć „legion obrony żydów”. Takie twierdzenie byłoby z ujmą dla żydów. Nie potrzebują oni mojej obrony.

Pragnę raczej bronić chrześcijaństwo.

Naskutek antysemityzmu upada chrześcijaństwo. Żydzi cierpią fizycznie, lecz chrześcijanie o wiele dotkliwiej, ponieważ cierpienia ich są moralne. Nienawiść rasowa jest trucizną, która niszczy nas, chrześcijan.

Jest krótkowzrocznym, gdy chrześcijanie sądzą, że dopomogą sobie przez wyziedzczenie żydów i zagarnięcie ich stanowisk. Po pierwsze liczba takich stanowisk jest niewielka. Głównym jednak jest to, iż jest to bezcelowe. Gdybyśmy energię, którą marnujemy dla czynienia zła, zużytkowali dla niesienia pomocy, osiągnęlibyśmy znacznie więcej. —

— Jestem wierzącą katoliczką — mówi pani Harand — wiara moja płynie z najgłębszego przekonania. Pragnę jednak w pełni żyć tą wiarą nietylko na ustach lecz, co najważniejsze, w sercu.

Pani Harand opowiada, iż w Austrii ma znacznie więcej zwolenników w kołach prawicowych niż lewicowych. Ma ona wielu przyjaciół wśród duchowieństwa katolickiego. Arcybiskup wiedeński kardynał dr. Innitzer powiedział jej, że zgodnie z jego głębokim przekonaniem, „nienawiść rasowa jest hańbą świata chrześcijańskiego”.

W Warszawie, oświadczyła pani Harand, występowałam kilkakrotnie aczkolwiek w nielicznym gronie. Wzruszyło ją gdy na jednym z tych odczytów podszedł do niej młody chrześcijanin z pytaniem: „Cóż uczynić mogą dla tej idei już tegoż wieczoru?” Odpowiedziałam mu: „Szukać ludzi dla walki z nienawiścią rasową”.

Miłość, która czyni cuda...
Miłość, która oszałamia...
Miłość — silniejsza od śmierci



EDMUND
LOWE
NANCY
Carrol
**ŻYCIE
BEZ JUTRA**

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84.

W CZWARTEK
dn. 14 czerwca, o godz. 9 wiecz.

Recital śpiewaczy
Herman SIMBERG
pierwszy tenor opery Berlińskiej i Mediolanńskiej
Akompanjament: prof. Ludwik Urstein
W PROGRAMIE: Tosca — Rigoletto — Carmen — Straszny dwór — Żydówka — Afrykanka — Eugenjusz Oniegin — oraz pieśni ludowe neapolitańskie, hiszpańskie i inne.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Pokazowe kursy gotowania na elektryczności zostały otwarte!

Prosimy naszych Szanownych Odbiorców, by zechcieli osobiście przekonać się, jak czysto, smacznie, pożywnie i tanio przyrządzane są potrawy na kuchni elektrycznej.

Wszelkich wskazówek, dotyczących gotowania na elektryczności, udzielamy bezpłatnie na kursach pokazowych.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można

W BIURZE PROPAGANDY przy Elektrowni,
ul. Przejazd 58,

oraz w SKLEPIE przy ul. Piotrkowskiej 115.

lował dr. Goebbels w swej broszurze „Der Nazi-Sozi” (1927). O tem, jak ją wykonywał na swoim odcinku, pisze w swej książce „Kampf um Berlin” (1933). Pouczającą bar dzo kroniką ostatniej fazy walki NSDAP o władzę, kiedy Goebbels kierował już propagandą wyborczą na całą Rzeszę, jest jego ostatnia książka

„Vom Kaiserhof zur Reichskanzlei” (1934).

Powołany 13 marca 1933 r. na stanowisko ministra propagandy Rzeszy, Goebbels jest najmłodszym ministrem Europy, mistrzem w organizowaniu olbrzymich widowisk i krzykliwych pochodów politycznych, jakich w dziesię-

tych Niemczech mamy zamiary. Oddziaływanie tej reżyserji na masę niemieckie jest niewątpliwie, pomimo iż obecnie wyczuwa się pewne znużenie.

Goebbels fanatyk ustroju narodowo-socjalistycznego, jest zdecydowanym zwolennikiem nietolerancji wobec wszelkich innych ideologii politycznych.

Niemieckie bomby i lonty nadal sieją w całej Austrii spustoszenie

WIEDEN, 12.6. (PAT) Jak po-
daje komunikat urzędowy, dziś
w nocy dokonano zamachu na tor
kolei wschodniej. Szyny zostały
zerwane w dwóch miejscach. Uszko-
żenia były nieznaczne i ruch ko-
lejowy nie doznał przerwy.

W nocy z 11 na 12 czerwca wy-
adziono w powietrze maszt elek-
tryczny w pobliżu Scheibbs w Dol-
nej Austrii, skutkiem czego dostar-
czanie prądu elektrycznego musi
być na kilka dni wstrzymane.

Dnia 12 czerwca o godz. 12.45
na 1-szem piętrze gmachu urzędu
podatkowego w Salzburgu eksplo-
dowała bomba, ukryta w skrzyni
z drzewem. Eksplozja wyrzuciła
wielkie zniszczenie. Dwie osoby,
między nimi jeden urzędnik, od-
niosły lekkie rany.

W godzinach popołudniowych
dn. 11 czerwca wykryto w pobliżu
miejscowości Telfs koło Innsbrucku

skład, zawierający 66 kg. amonalu,
naboje wybuchowe i lonty. Mecha-
nik Józef Amlacher i robotnik
Franciszek Patscheider, znani zwo-
lennicy stronnictwa narodowo-so-
cjalistycznego, zostali zatrzymani
w chwili, gdy chcieli przewieźć
wymienione materiały wybuchowe
autem do Innsbrucka. Znamienne

jest, że na pudełkach, zawierają-
cych naboje wybuchowe, umieszco-
ny był napis „Biura ministerstwa
Reichswehry - Pruefungstelle”.

Amonal jest materiałem wybu-
chowym w Austrii niewyrobianym.
Amlacher i Patscheider odstawieni
zostali do sądu krajowego w Inns-
brucku.

ODOLO
rano
ODOLO
w obiad
ODOLO
wieczorem

SOWIETY CZUWAJĄ

300 tysięcy wojska i 4 tys. samolotów skoncentrowano nad granicą mandżurską

LONDYN, 12 VI. Korespon-
denci „Daily Telegraph” dono-
si z Manzuli o przegrupowa-
niach wojsk na Syberji wscho-
dniej. Korespondent podkreśla,
że dotąd odnosił się sceptycznie
do stanu sowieckich sił
zbrojnych na Dalekim Wschod-
zie, ale teraz przekonał się,
że

przygotowania wojenne Sowie-
tów na Syberji są poważne i
daleko posunięte.

Opisuje on swą podróż z Ir-
kucka do Mandżurji, twier-

dząc, że wszystkie miasta, a
nawet wioski, leżące w pobli-
żu kolei są przepelnione wojs-
kiem. Ruch pociągów, wiozą-
cych oddziały wojska, mate-
riał wojenny i kolejowy, oraz
działa, jest niezwykle ożywio-
ny. Pociągi te są kierowane a
wschód. Władze sowieckie —
zaznacza korespondent — nie
ukrywają wcale tych przygoto-
wań wojennych, lecz podkre-
ślają z naciskiem, że mają one
charakter wyłącznie obronny.
W Czyście znajduje się główna

kwatery wojsk czerwonych na
Dalekim Wschodzie, dowodzo-
nych przez gen. Blichera.
W mieście tem korespondent
zauważył 15 większych i 40
mniejszych samolotów, zaś w
odległości 70 kilometrów od
Czyty 50 samolotów bombo-
wych. W Czyście skoncentrowa-
no większe oddziały piechoty i
artylerji, podczas gdy kawale-
ryja jest stacjonowana w pobli-
żu granicy mandżurskiej. Spra-
wozdawca „Daily Telegraph”
twierdzi, że

liczba wojsk sowieckich skon-
centrowana na Dalekim Wschod-
zie, wynosi przynajmniej
300.000 ludzi, a liczba sa-
molotów dochodzi do 4 ty-
sięcy.

Korespondent podkreśla, że
jednak mimo tak szeroko zakro-
jonych przygotowań mili-
tarnych, ruch pasażerski odby-
wa się bez przeszkód i czynni-
ki urzędowe starają się, aby po-
dróżujący na Daleki Wschód
korzystali z wszelkich udogo-
dnień i ułatwień.

General Fabrycy mianowany inspektorem armji

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Pierwszy wiceminister spraw
wojskowych gen. Fabrycy miano-
wany został wczoraj inspektorem
armji. Funkcje I. wiceministra
objął prowizorycznie gen. Ka-
sprzycki. Nominacja następcy na-
stąpi w dniach najbliższych.

Dewaluacja marki leży w interesie Banku Rzeszy

PARYŻ, 12 VI. (PAT). Agen-
cja Havasa donosi z Amsterda-
mu o znaczeniu, jakie tamtej-
sze koła finansowe przywiązują
do wiadomości o bliskim
zdevaluowaniu marki
niemieckiej. W kołach tych przy-
puszczają, że Bank Rzeszy stra-
ci do dn. 1 lipca jeszcze około
40 milionów marek w zlocie,
co sprowadzi jego rezerwy tyl-
ko do cyfry 90 milion. mk. Po-
krycie złotem, które dziś już
nie wynosi 4 proc., spadnie
wtedy do 2 proc. Według infor-
macji, pochodzących z dobrze
poinformowanego źródła, w in-
teresie Niemiec leżałoby prze-
prowadzenie dewaluacji, przy-
czem stosunek marki do dola-
ra papierowego, wynoszący o-
becnie 2.50 określony będzie
na 4.20. W ten sposób marka
byłaby zdevaluowana o blisko
40 proc.

tworzeniu 581 wobec 584 przy
wczorajszym zamknięciu, w
Londynie 13.15 przy otwarciu
i 13.27 i pół — 13.30 w póź-
niejszych godzinach wobec
13.13 i pół przy wczorajszym
zamknięciu.

Warszawski korespondent „Gło-
su Porannego” telefonuje:

Wieczorem w obrotach po-
giełdowych marka niemiecka
notowana była po 1.95

Ponowny spadek marki

WARSZAWA, 12 VI. (PAT)
W dniu dzisiejszym ponownie
wystąpiła niższa marki nie-
mieckiej. Dewizę na Berlin no-
towano: w Warszawie 202.50
wobec 204.25 wczoraj, w Zu-
rychu 117.50 wobec 118.75, w
Paryżu przy dzisiejszym o

Przygotowania do bankructwa

PARYŻ, 12 VI. (PAT). —
„Intransigent” przeprowadza
porównanie między wydatka-
mi Rzeszy na zbrojenia, wyno-
szącymi, zdaniem dziennika,
ogółem 12 miliardów fran-
ków, a obecną sytuacją waluty
niemieckiej. Zastanawiając się
nad położeniem Niemiec, któ-
re nie są przez nikogo zagrożo-
ne, dziennik zadaje pytanie,
czy Rzesza nie zamierza wejść
na drogę ogłoszenia ponownie
niewypłacalności, Francja, w
przeciwieństwie do Niemiec,
stawiła czoło swym trudno-
ściom budżetowym przez ogra-
niczenie wydatków i obniże-
nie stopy życiowej.

Rząd zwalcza chuliganerję w Bułgarii żydzi są zupełnie bezpieczni

SOFJA, 12 VI. (PAT). Delega-
cja mniejszości żydowskiej w
Bułgarii została przyjęta przez
premjera Georgjewa, któremu
złożyła deklarację wierności i
lojalności całej mniejszości ży-
dowskiej wobec państwa oraz
wyraziła nadzieję, że pod no-
swymi rządami mniejszości ży-
dowska będzie się czuć w Buł-
garii równie dobrze i bezpiec-
nie jak dotychczas. Premier

odpowiedział, że znana mu
jest wierność i patriotyzm
mniejszości żydowskiej wobec
Bułgarii i wysoce je ceni. Zapewnił
przytem delegację, że żydzi w
Bułgarii mogą liczyć
na zupełne bezpieczeństwo i że
nowy rząd nie pozwoli, aby je-
dna część społeczeństwa była
podburzana przeciwko dru-
giej.

Chinom grozi desant japoński

Porwanie konsula japońskiego w Nankinie doprowadziło do zaognienia stosunków

PARYŻ, 12 VI. (PAT). —
Agencja Havasa donosi z To-
kie, że tamtejsze koła urzęd-
owe skłonne są uważać porwa-
nie wicekonsula japońskiego w
Nankinie, Kuramoto, za
najpoważniejszy incydent, jaki
zaszedł między Japonją a
Chinami

od czasu zamordowania Su-
giyamy w czasie buntu bokse-
rów. Istnieje przypuszczenie,
że sprawy porwania należą do
tajnej organizacji, zbliżonej do

Przemysłowiec Werner ma wejść do ministerstwa skarbu

Warszawski koresp. „Głosu Po-
rannego” telefonuje:

Jak slychać w kołach gospodar-
czych w najbliższym czasie ma być
powołany na jedno ze stanowisk
w ministerstwie skarbu, lub też w
biurze ekonomicznem przy przy-
jęciu rady ministrów znany prze-
mysłowiec - cukrownik, p. Edward
Werner. Podobno jest to jeden z
przyjaciół ministra Koca, który
w ostatnich czasach w wielu spra-
wach ekonomicznych zasięgał m. in.
jego porady.

Krwawe strejki mnożą się w Hiszpanji

PARYŻ, 12.6. (PAT) — Według
doniesień z Madrytu w Madrycie
wybuchł strejk generalny na znak
solidarności ze strejkami robotni-
ków rolnych. Doszło do starć z po-
licją. Strejkujący zaatakowali sa-
mochód policyjny, z którego dano
salwę. Ponadto w różnych punk-
tach miasta doszło do ostrej strze-
laniny pomiędzy robotnikami a po-
licją. Liczba ofiar nieznana.

koł antyjapońskich w Chinach
i że

celem porwania było stworze-
nie bardziej napiętej sytua-
cji między Japonją a Chinami.

Japońska opinja publiczna
domaga się od rządu energicz-
nych zarządzeń, celem zmusze-
nia Chin do stłumienia agita-
cji antyjapońskiej. Minister
spraw zagr. Hirota porozumie-
wał się w tej sprawie z władza-
mi wojskowymi i marynarki
wojennej.

Zdaniem dziennika „Niszi-
Niszi”, Japonja nie zadowol-
ni się przeprosinami lub odszko-
dowaniem, lecz domagać się bę-
dzie zwolnienia Kuramoto w
ciągu 24 — 48 godzin, w prze-
ciwnym zaś wypadku uważa-
jąc, że rząd chiński nie jest zdol-
ny do utrzymania porządku,
dokona desantu swych oddzia-
łów wojskowych na teryto-
rium chińskim.

ne są ożywione pertraktacje z
rządem chińskim.

TOKIO, 12 VI. (PAT). —
Na dzisiejszym posiedzeniu ga-
binetu minister spraw zagra-
nicznych Hirota poinformował
ministrów o okolicznościach,
związanych z tajemniczym zni-
knięciem konsula Kuramoto w
Nankinie, wyrażając ubolewa-
nie, iż japoński dyplomata
mógł być porwany w stolicy
Chin. Hirota oświadczył, że w
powyższej sprawie prowadzo-

Henderson o rozbrojeniu... a ojczyzna Anglja ciągle się zbroi

LONDYN, 12.6. (PAT) — Dzien-
niki donoszą, że rządowy program
rozwoju lotnictwa wojskowego prze-
widuje stworzenie 50 nowych
eskadr co dokonane będzie w okre-
sie 3 do 5 lat. Znaczy to, że lotnic-
two angielskie zaopatrzone będzie
w 600 nowych aparatów. W obecnej
chwili Anglja dysponuje 890 apar-
tami.

Likwidacja stronnictw politycznych na terytorjum całej Bułgarii

SOFJA, 12 czerwca. (Tel. wł.
„Głosu Porannego”) — W dniu
dzisiejszym rozwiązane zostały
wszystkie stronnictwa polityczne
na terytorjum Bułgarii. Poza-
tem rząd bułgarski przystąpił do en-
ergicznej akcji przeciwko przywód-
com macedońskich organizacji re-
wolucyjnych. 20 przywódców tego
ruchu aresztowano i internowano
w miastach, oddalonych od tery-
torjów macedońskich.

Rząd bułgarski postanowił pro-
wadzić energiczną walkę z ruchem
macedońskim, jako narażającym
na szwank normalne współżycie z
sąsiadami. Jednocześnie rząd na-
kazał wszystkim redakcjom złożenie
w min. spraw wewnętrznych w cią-

gu dwóch tygodni podań o pozwo-
lenie na dalsze wydawanie gazet.
Prawdopodobnie z 21 codziennych
pism pozwolenia otrzyma tylko 11.

Institut de Beauté
POMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55
Bezpłatne porady
kosmetyczne!

zabki jak perty



Zwalczanie kily na terenie Hucul-szczyzny

W dniu 13 b. m. odbędzie się w ministerstwie opieki społecznej po siedzenie sekcji do zwalczania chorób wenerycznych Państwowej naczelnicy r. l. y. zdrowia.

Na porządku obrad znajdzie się projekt zarządzenia w sprawie walki z kłą endemiczną na Hucul-szczyźnie i w powiecie brasławskim

GENERAL KUTIEPOW

Dzielny żołnierz. — Monarchista? — O żydach i pogromach. — Sekretni wysłańcy do Z.S.S.R. — Śledzony w Paryżu. — Tajemnicza postać na schodach. — Wieczny towarzysz. — W ostatnim roku

Tragiczny koniec Kutiepowa był logicznym kresem człowieka, szukającego niebezpieczeństw.

Odwaga była jego zasadniczą cechą.

cenioną zarówno przez przyjaciół, jak i wrogów. Pułkowe komitety żołnierskie považaly go za szczerosc i uczciwosc, pomimo, że nie podzielał ich politycznych poglądów. Jeden z członków komitetu, socjal-rewolucionista, wyrazil się o nim:

— Potrzebni nam są ludzie, jak Kutiepow. Nie należy do naszych, lecz

jest prawy i uczciwy.

Nie można winić go za to, że postępuje według swego sumienia.

Ci, którzy nie znali go bliżej, uważali go za okrutnika. Mylili się.

Był surowym dla siebie, nie pozwalał więc innym.

Pomawiano go o antysemityzm. Z oburzeniem odparł ten zarzut.

— Gdy opuszczałem Rostów — mówił — i zauważyłem usiłowania wszczęcia pogromów, kazałem powywieszać wicherzy ciele.

Nie dopuszczałem nigdzie do pogromów z dwóch powodów. Po pierwsze — była armja lub ludność napa na współobywatele, przestaje być armją i ludnością. Po drugie,

państwo nie może istnieć bez elementarnej dyscypliny.

Ze spokojnym sumieniem ka załbym rozstrzelać sprawców żydowskiego, ormiańskiego czy

wszelkiego innego pogromu. Kutiepow był bezwzględnie monarchistą.

Lecz najwyższem dla niego poświęciem była Rosja. Dla niej i za nią gotów był na wszystko.

— Może jestem monarchistą — mówił do Ryssa — ale będę bronił do ostatniej kropli krwi nawet republiki, która uwolni moją ojczyznę od bolszewików i uczyni wolnym mój naród.

— Czy nawet wtedy, gdyby ją chcieli znieść monarchiści?

— Tak, gdyby to chcieli uczynić wbrew woli narodu.

Kutiepow nie uganiał się za popularnością.

Niema o nim żadnej anegdoty, nie cytują ani jednego aforyzmu.

Do podziemnej walki z bolszewikami nie bardzo się nadawał. Typowy oficer

nie znał arkanów konspiracji.

Posiadał żołnierską szczerosc i ufal towarzyszom. Nic przeto dziwnego, że popełnił wiele błędów i

nie uniknął wielu zasadzek i sidel.

zastawionych przez bolszewików, misrzów konspiracji. Wyślanicy jego wpadli w większość ci wypadków w ręce GPU. Byli to ludzie młodzi, żołnierze, obyci z niebezpieczeństwem, które często zaglądało im w oczy podczas światowej wojny i wewnętrznych zamieszek. Gotowi byli na męki i śmierć. Lecz po był w ZSSR zmieniał nieraz ich ideologję, uczciwosc stawała się wątpliwą. Zdarzało się, że

sprzedawali swe usługi jednej i drugiej stronie.

Wielu utrzymuje, że imię Kutiepowa było popularne w Bolszewji. Sprzyjał mu prosty lud, robotnicy i wieśniacy. Szara masa, nigdy zaś inteligencja, udzielała pomocy jego wystąpciom.

Politbiuro nietylko emisarju szy nie spuszczało z oka. Sam Kutiepow

otoczony był w Paryżu czekistami.

Suworin, idąc pewnego razu do niego, zauważył na schodach jakiegoś podejrzanego człowieka. Wysłańcy po chwili ordynans nie zastał już niko-go.

Gdy Suworin wychodził od Kutiepowa, śledził go zawsze ja kiś osobnik, którego brał z początku za agenta policyjnego. Lecz Kutiepow wworował go z błędu.

Mieszkanie było zawsze śledzone przez nieznanych ludzi.

Kutiepow był głuch na ostrzeżenia. Gdy czechosłowacki działacz Kramarz napomknął mu o możliwości zamachu ze strony czekistów, generał uśmiechnął się tylko.

Nie zgodził się również na zmianę mieszkania,

utrzymując, że „ochrona“ nie wypuści go ze swej opieki.

Współpracowników nie wtajemniczał bliżej w swe plany. Każdy z nich wiedział niewiele, znał tylko członków grupy, do której należał. O innych nie wiedział nic. W ten sposób bolszewicy, pomimo licznych arszłowań, dokonanych wśród emisarjuszy Kutiepowa, niewie-

li mogli się dowiedzieć o organizacji kontrrewolucji.

Kutiepow miał szerokie plany na 1930 r. Bolszewicy wiedzieli o tem i sprzątnęli przeciwnika, który stawał się coraz orozniejsz.

Jak to często bywa, ofiara w dzień katastrofy była spokojniejsza, niż zwykle.

Zamach musiał być wykonany z niezwykłą szybkością, gdyż trudno sobie inaczej wyobrazić porwanie człowieka, odznaczającego się niepopolita siłą.

P. Trubnikow.

Nieporównany mistrz ekranu

Adolf Menjou

w roli znakomitego detektywa

wkrótce

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Genjalną parę tytanów ekranu

Marie Dresler Wallace'a Beery

w imponującym arcydziele, technicem życiowym realizmem p. t.

PILNUJ SWEGO MEŻA

Dramat, który wzrusza i rozśmiesza do łez!

Reż. znakomitego Mervin Le Roy'a.

NADPROGRAM: Dźwięk, dodatek PAT oraz aktualności FOX'a.

Dziecko spoczone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

Nr. 67 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 13 czerwca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

O siódmej wystrojony w stare, ale ciągle jeszcze „odświętne“ ubranie, w odprasowanym palcie i nowych rękawiczkach, szedłem do Erny, omijając kałuże i ostrożnie, na obcasach krocząc po rozbetonowanym błocie jezdni. Wmawiałem w siebie, że nie mam żadnych skrępowań i że nie obchodzi mnie to, iż Erna kupiła bilety — przypuszczalnie do pierwszych rzędów krzesel — dla siebie i dla mnie. Ze swej strony rewanżowałem się jej bezpłatnymi kartkami do kin, uważając, że rachunki nasze są w ten sposób wyrównane. Moje naiwne wyrachowanie i pedantyczna (ale urojona) drobiazgowość zawiodły mnie do takich nonsensów jak jawny protest przeciwko ciągłemu korzystaniu przez nas z prywatnej limuzyny Woelkerów; zdawało mi się, że gdy zaproponuję Ernie przejazd tramwajem na mój koszt, będę zrehabilitowany przynajmniej we własnych oczach...

Zastaje Ernę w jej pokoju, przed lustrem. Jest już ubrana i opierając lekko dłonie na biodrach, przygląda się bacznie swojej figurze, ciasno opiętej czarnej suknią, przybraną lamą.

— Dobrywieczór! — mówię.

Odpowiada mi nieznacznym skłonem głowy w stronę lustra. Wtedy staję o pół kroku za nią i wyciągam rękę aby objąć Ernę, ale nagle rękę mi opada. Widzę siebie w starym, granatowym ubraniu, w marynarce o wyświechtanych klapach, z białą, zmiętą chusteczką sterzącą z kieszonki. W tej samej chwili dostrzegam oczy Erny przyglądającej się mojemu odbiciu i cofam się o krok. Wzrok Erny przeslizguje się po tafli lustra i goni mnie. Przez sekundę świta mi bezsensowna myśl, żeby zaszyć się w jakiś kąć albo prosto wyjść, czuję, że kurczę się ale wnet opanowuję się, staję prawie na baczność i splatam z tyłu palce.

— Gotowa jesteś? — pytam.

— Tak — odpowiada zwolna, przeciągając spółgłoskę „t“ i okazując mi, że myśli o czemś innym.

— Więc — idziemy.

Erna telefonuje do garażu, a po kilku minutach słyszymy z dołu sygnał trąbki. Ubieramy się.

— Więc... — mówi zwolna, w zamyśleniu zapinając futro — więc idziemy.

Międzymy schodząc wdół międzymy podczas jazdy i w foyer teatru. I dopiero, kiedy oddaję palta do szatni, czuję na sobie wzrok Erny.

— Czy nie mógłbyś — odzywa się nagle — sprawić sobie jakiegoś przyzwoitego ubrania?

Wtedy przypomina mi się lato, kiedy wobec Erny pozwalałem sobie na lekceważenie wszystkiego cokolwiek było mi niewygodne. Staje mi żywo w pamięci uprzednia rola.

— Owszem — odpowiadam opryskliwie — mógłbym. Tylko nie mam ochoty.

Erna patrzy na mnie ze zdziwieniem, potem wzrusza ramionami. Udaję, że nie dostrzegłem tego ruchu i że wszystko jest mi najzupełniej obojętne. W rzeczywistości pragnę znowu wskrzesić moją dawną rolę, myślę teraz o tem i marzę i czuję, że już zapóźno.

Wchodzimy na widowie, zajmujemy nasze miejsca w czwartym rzędzie, czekamy, gaśnie światło, podnosi się kurtyna, rozpoczyna się pierwszy akt dramatu, mija kwadrans. Erna śledzi bieg akcji z zapartym tehem. Dramat jest dość monotony ale odtwórca głównej roli ratuje sztukę kredytem osobistym, jaki z miejsca zdobył sobie u publiczności. Zerkam na Ernę i wydaje mi się, że jej cała uwaga jest skoncentrowana na postaci aktora. Wtedy budzi się we mnie coś w rodzaju zazdrości, która jest tem silniejsza, im żywszy mój podziw dla artysty. Nagle Erna, jakby pragnąc się ze mną pojednać, szepce mi na ucho: — Popatrz, czy on nie jest świetny? „Tak — przyznaję w duchu — on jest rzeczywiście „świetny“. Ona myśli teraz wyłącznie o im; ja dla niej nie istnieję. „Tak — powtarzam — on jest rzeczywiście wspaniały“ — a po chwili huntuje się przeciwko mojemu olśnieniu, nastawiając się krytycznie i szukając słabych stron w grze aktora. Jednakże im uważniej śledzę go, tem bardziej ulegam nieodpartemu urokowi odtwórcy roli. Wtedy dziele całkowicie zachwyt Erny ale wytwarzam sobie przytem fikcję, że tam, na scenie — ja odgrywam główną rolę. To właśnie mnie, tylko mnie podziwia ona, cała publiczność, wszystkie...

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

POBÓR ROCZNIKA 1913. — Dziś przed komisją poborową nr. 1 stawić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie IX kom. policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter P do Z włącznie. Przed komisją poborową nr. 2 stawić się powinni mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie XIV komis. o nazwiskach na litery N, O, P, R, T.

Mączka owsiana KNORR zmieszana do połowy z dobrym kakao i w czasie gotowania posolona według smaku, stanowi wysmienite kakao owsiane. Przygotowane w ten sposób kakao owsiane łączy w sobie składniki odżywcze owsa i kakao i jest idealnym napojem dla cierpiących, którym nie wolno przyjmować ilościowo większych i ciężko strawnych posiłków.

ZESZYT ZNORMALIZOWANY — 10 GROSZY. — Z początkiem nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach powszechnych obowiązują będą specjalne, znormalizowane zeszyty, według formatu, wymaganego przez min. oświaty. Aby zapobiec ewentualnej lichwie, uprawianej u progu każdego sezonu szkolnego przy sprzedaży artykułów piśmiennych, ministerstwo oświaty ustaliło już obecnie cenę zeszytu znormalizowanego na 10 groszy. Z wyznaczonej ceny 1 gr. przeznaczony będzie na tow. popierania budowy szkół powszechnych.

SZKOŁY PRYWATNE. — Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego zwróciło uwagę szkół prywatnych na obowiązek uwidaczniania charakteru zakładu. Szkoły prywatne muszą uwidaczniać na szyldach, względnie w reklamach napis „szkoła prywatna” dla odróżnienia od zakładów naukowych państwowych lub samorządowych.

KOMU I KIEDY MOŻNA ZAWIESIĆ KARĘ ADMINISTRACYJNĄ. — Wydane zostało wyjaśnienie w sprawie warunków zawieszenia kar administracyjnych. Wykonanie kary może być odroczone tylko na prośbę skazanego i to z ważnych powodów. Za ważny powód uważa się niemożność pozostawienia nieletnich dzieci bez opieki, niemożność przerwania robót sezonowych itp. Z tych samych względów może być przerwane wykonanie kary już rozpoczętej. W stosunku do osób chorych kara odroczone będzie aż do wyzdrowienia, w stosunku zaś do kobiet brzemiennych na czas ciąży, oraz na okres trzech miesięcy po rozwiązaniu.

SZAŁ PLOTKARSTWA

Niepoczytalne brednie opętanej przez kółtuństwo kobiety

W dniu wczorajszym przed gmachem sądu grodzkiego, jak w samym sądzie znać było poruszenie. Wzmocnione posterunki policyjne strzegą wejścia. Na pierwszym piętrze funkcjonariusze policji pilnują wejścia do poczekalni i wpuszczają tylko tych, którzy mogą wykazać się wezwaniami do sądu w charakterze oskarżonych, bądź też świadków.

Po godzinie 9-ej sąd rozpoczął posiedzenie. Pierwsza sprawa — przeciwko Marji Robakowskiej, oskarżonej o to, iż w dniu 5 maja r. b. przed katedrą Stanisława Kostki rozpowszechniała wśród zbierających się wokół niej grup ludzi nieprawdziwe wieści, uwłaczając biskupowi, generałowi Małachowskiemu i policji, a mogące wywołać niepokój publiczny.

Akt oskarżenia zarzuca podstępnej kobiecie, przypominającej wyglądem służącą, lub dozorczyńnię, że opowiadała o tem, jakoby policja w dniu 3 maja w katedrze, podczas nabożeństwa, pocięła sztandar Stronnictwa Narodowego z wizerunkiem Matki Boskiej, że biskup Tymieniecki całował żydówkę po rękach, że generał Małachowski targał kobiety za włosy w katedrze i kazał wojsku bić wiernych i t. p.

Na samym wstępie rozprawy obrońcy oskarżonej, adwokat Szwajdler i Brydski zwracają się do sądu z prośbą o wydanie polecenia zdjęcie posterunków. Oświadczają, że policja przy wejściu bada, czy wchodzący mają wezwania, i w przeciwnym razie nie wpuszcza nikogo na salę. Zdaniem obrońców — każdy ma prawo wstępu na rozprawę, z wyjątkiem dzieci i osób uzbrojonych; oświadczyli, że ani pierwszych, ani drugich wśród publiczności niema.

Sąd przychylił się do prośby obrońców i nakazuje zdjęcie posterunków.

Oskarżona do winy się nie przyznała, zeznając, iż powtórzała tylko to, co ludzie mówili, że policja porabiała sztandar;

naoczny świadek miał również mówić oskarżonej, że ksiądz biskup Tymieniecki całował żydówkę w rękę. Powtórzała za innymi, że w Łodzi brakło robotników, gdyż do robót w katedrze sprowadzono żydów z Warszawy.

— Widziałam, że policja w katedrze miała również szable.

Sędzia Łuszczewski: — Jak miała policja szable?

Oskarżona pokazuje, wznosząc ręce do góry.

Adw. Szwajdler prosi o odroczenie rozprawy, celem przeprowadzenia dowodu prawdy i wezwania naocznych świadków, m. in. ks. proboszcza Wyrzykowskiego, którzy mają stwierdzić, że istotnie policja wtargnęła do kościoła i że było w nim ludzi. Wobec tego, zdaniem obrońców, niema podstaw do oskarżenia z art. 170 k. k. o rozpowszechnianiu fałszywych wieści.

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacji o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych itd. udziela ustnie: **D. Lichtlówna, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 128-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18.**

Zabiła dziecko

celując do niewiernego małżonka

Wstrząsająca tragedia małżeńska rozegrała się w dniu wczorajszym w skromnym pokoiku domu przy ul. Lutomierskiej 123. Tę tragedję była zdrada, a owocem: śmierć niewinnej istoty — dziecka.

Małżonkowie Włodarczyk: Jan i Apolonja żyli od dawna w niezgodzie. Powodów było wiele, a przedewszystkiem to, że oboje zbyt często szukali zapomnienia w alkoholu. W ich mieszkaniu przy ul. Solnej 11 odbywały się codziennie nieomal głośne awantury, nierzadko bijatyki, które wywoływały interwencję sąsiadów. Włodarczyk nie pracował, w domu panowała nędza.

Taki stan trwał już od szeregu miesięcy. Spory i awantury między małżonkami powtarzały się coraz częściej, a sprzyjały im niezdrowe warunki, w jakich żyli Włodarczykowie.

Subwencje na kolonie letnie

Dowiadujemy się, że wojewoda Hauke - Nowak zatwierdził podział subwencji ministerstwa opieki społecznej, przeznaczonej na cele kolonii letnich dla dzieci.

Poszczególne instytucje, którym subwencje zostały przyznane w dniach najbliższych otrzymają stosowne zawiadomienia wraz z czekami lub przekazami na określone sumy.

Ostatnio Włodarczyk coraz rzadziej zaglądał do swego mieszkania. Przychodził tylko potę chybą, by pokłócić się z żoną i znowu na jakiś czas zniknąć z horyzontu.

Włodarczykowa nie troszczyła się zbyt o małżonka, kiedy jednak doszły ją słuchy, że znalazł sobie jakąś kochankę, zawrzała straszliwym gniewem i poczęła się wygrażać, że oboje zabije.

W dniu wczorajszym Włodarczykowa, zaopatrzona w rewolwer, który nie wiadomo skąd wydosłała, udała się do domu przy ul. Lutomierskiej 123, gdzie, jak ją poinformowano, mieszkała kochanka jej męża. Istotnie znalazła tam niewiernego męża. Znow wybuchła awantura. Małżonkowie wyszli na niezabudowany plac w pobliżu domu i tam w pewnej chwili Włodarczykowa strzeliła w stronę męża. Kula chybiła. W tej samej chwili rozległ się w pobliżu krzyk dziecka. Jak się okazało, zabłąkana kula trafiła bawiącą się opodal 3-letnią Krystynę Radoń (Pryncypalna 44).

Dziecko przewiezione zostało do szpitala Anny Marji, gdzie, mimo wysiłków lekarzy, zmarło, nie odzyskawszy przytomności. Włodarczykowa została aresztowana przez policję. Będzie odpowiadała za nieumyślne spowodowanie śmierci i nielegalne użycie broni.

Prokurator Grzegorzewski nie oponuje przeciw odroczeniu sprawy, lecz wnosi o wezwanie mniejszej ilości świadków ze względu na koszty.

Sąd postanowił dopuścić dowód prawdy i wezwać jako świadków księdza Wyrzykowskiego, Nowickiego i komendanta policji na m. Łódź, p. Niedzielskiego.

Adw. Szwajdler prosi o zmianę środka zapobiegawczego — aresztu na dozór policji, motywując to tem, że gdyby nawet nie udało się przeprowadzić dowodu prawdy i sąd wyda wyrok, skazujący Robakowską, to chyba nie więcej ponad 5 tygodni aresztu, który to termin oskarżona już odsiedziała.

Sąd do wniosku obrony się przechylił, poczem sprawę odroczył.

Godzi się zaznaczyć, iż na wokandzie znalazła się również sprawa niejakiego Józefa Kowalskiego, oskarżonego z tegoż samego artykułu. Sąd sprawę odroczył z powodu nie stawienia się oskarżonego i polecił sprowadzić go pod przymusem.

Ulżył nędzy bezrobotnych

Arystokracja podziemi

Potężny film o wielkiej miłości i bezgranicznym poświęceniu porwie, olśni, zachwyci

Jeden z najpiękniejszych filmów sezonu
Wspaniała satyra na rządy kobiece

„Nowa Płeć”

W rolach głównych:

urodziwa para kochanków

**ELISSA LANDI
DAWID MANNERS**

Następny program „CASINA”

CASINO

Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 4-ej
Ceny niższe od 1.09

Franchot Tone

bohater filmu „Wenus” oraz

Żle kochana

wytwórni METRO

Tańcząca M. Sullivan

w dramacie serce — pod tytułem

Film, który wzrusza najgłębsze uczucia, porywa zachwycającą akoją i wspaniałą grą. Rewelacyjna rewja! Reż. Charles Brabin.

W pozostałych rolach: **Alice Brady i Phillips Holmes**
Nadprogram: Łódź — miasto bawełny i Paramount.

Grand-Kino

Początek o g. 4-ej
Dziś i dni następnych!

NIEWOLNICE DANCINGU

to wspaniały dramat odzwierciedlający życie fordancerek

reż. **Lionel Barrymore**

W rolach głównych: **Barbara Stanwyck, Ricardo Cortez**

Nadpr.: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

Ceny miejsc: 1.09, 1.50, 2.20

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12,10 „Ze słonecznej Italji” (płyty).
13,05 Koncert zespołu salonowego.
14,06 Komunikat Izby przem. handl. w Łodzi.
16,00 Muzyka lekka.
17,00 Program dla dzieci starszych: Opowiadanie p. t.: „Dzieci polskie w kopalni rudy we Francji”.
17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: Władysław Wituńska (soprano) i Leopold Dworakowski (skrzypce).
18,00 Rubryka: „Książka — Wiedza”.
18,15 Recital organowy.
18,45 Pogadanka p. t.: „O ruchu społeczno - zawodowym wśród nauczycielstwa”.
19,25 Muzyka (płyty).
19,35 Audycja z cyklu „Koncerty brandenburskie”.
20,02 Feljeton aktualny.
20,12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra gitar hawajskich i Sylwia Green (refreny).

21,02 Muzyka (płyty).
21,12 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego.
22,00 „We mgle świtu” — fragm. z powieści Eug. Pawłowskiego.
22,15 Muzyka lekka i taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wrocław (316)
20,30 Koncert brandenburski G-dur Bacha, koncert wiolonczelowy Bocherini, Adagio z wariacjami Respighiego, suita orkiestrowa R. Straussa.
Kalundborg (1261)
20,00 Koncert (koncert Couperina w opr. Cortota, koncert nr. 1 Rameau, „Młodość Herkulesa” Saint-Saensa).
Strassburg 349)
20,45 Koncert (Kaprys włoski Czajkowskiego, koncert fortepiano wy Korsakowa, symfonia „Z nowego świata” Dworzaka).
Poście Parisien (313)
20,10 Opera Marechala „Kochanek Katarzyny”.

Odczyt radjowe

Jak przedłużyć wakacje

Z interesującej pogadanki p. Zofji Prażmowskiej, wygłoszonej przed mikrofonem „Polskiego Radja”, dowiadujemy się, że socjologowie amerykańscy uważają kwestję spędzania wolnych chwil od pracy za problem społeczno - państwowy. O kulturze człowieka świadczy właśnie sposób, w jaki spędza owe 8 godzin, którymi może dysponować po ukończeniu 8-godzinnej pracy. (8 godzin przeznaczają na sen). — Kongresy, zwoływane w celu omówienia tego problemu, zajmują się przede wszystkim sprawą rozrywek i zabaw. — Sprawa ta jest odwieczną, gdyż już Arystoteles uważał, że człowiek musi się zabawiać, aby się odprężyć od zwykłych zajęć. W naszych czasach i obecnych warunkach kryzysowych, które prawdopodobnie nie przeminą w naszym pokoleniu, gdy człowiek częstokroć przykuty jest do rodzaju zajęć, które mu bynajmniej nie odpowiadają za gadanieniami arystotelesowskie jest znowu, a może nawet bardziej aktualne.

Człowiek współczesny chętnie ucieka od rzeczywistości, chodzi do kina, aby żyć życiem cudzym, być w krajach, które ogląda chociażby na ekranie, gra w bridge'a, aby znaleźć zapomnienie, uprawia sporty, aby wyzwoić energię, utajoną. W godzinach wolnych człowiek radby być nie manekinem, ale żywym i twórczym. Należy mu ułatwić potrzebę zaspakajania tych instynktów i dlatego właśnie sprawa rozrywek urasta do roli zagadnienia społecznego.

Oczywiście wśród przyjemności bywają takie, które są miłe poszczególnym jednostkom, ale z punktu widzenia zdrowia społecznego nie mogą być tolerowane (np. palenie opium). Można jednak iść po linii złotego środka i połączyć przyjemne z pożytecznym. Do takich rozrywek należą: turystyka, wycieczki kajakiem, weekendy, tak popularne na Zachodzie. — Wszystkie te przyjemności kryją w sobie jeszcze coś cennego; chronią nas przed rozgoryczeniem w chwili powrotu z urlopu. Po wyczerpanym, upragnionym urlopie, który raz na rok trwa zaledwie cztery tygodnie, człowiek wraca do pracy z zalem, że urlop trwał zbyt krótko i że nieomal rok cały (bo 11 miesięcy) trzeba będzie czekać na nowe całkowite oder-

wanie się od zajęć. Ale właśnie na to rozgoryczenie jest rada. Należy umieć wyzyskać każdą niedzielę i święto dla zmiany środowiska i wprowadzić nowy podział w całorocznej pracy, nie od urlopu do urlopu, ale od niedzieli do niedzieli. Związki latem człowiek łatwo może wyzyskać każde święto i odprężyć nerwy i umysł, przebywając na świeżym powietrzu. Zimą zaś dają rozrywkę sporty zimowe. Wtedy te cztery tygodnie nie urlopu nie będą tak ograniczone w czasie, a nawet w przestrzeni.

Prelegentka wspomniała jeszcze o ludziach, którzy przez cały dzień nie rozporządzają chwilą wolną dla siebie. Zdarza się to zwłaszcza u nas i przede wszystkim wśród kobiet zarobkujących. Przyczyny tego dają się ująć w dwie grupy: psychologiczną i techniczną. — Pierwsza polega na tym, że nie umiemy się śmiać i zapominać o tym, że wydajniej pracuje ten, kto się trochę pobawi. Druga grupa polega na wadliwej organizacji życia. Ilość to nr. zjazdów, posiedzeń i konferencji odbywa się właśnie w niedziele.

Na zakończenie warto przypomnieć bardzo sympatyczny objaw troski o radość w życiu człowieka, którym się może poszczycić Rumunja. Tam bowiem w sobotę praca zaczyna się o 7 rano i trwa do godz. 2 pop. zaś w poniedziałki zaczyna się o godz. 4 pop. (r)

Najlepszy interes

Handel bronią jest nader lukratywny, a zwłaszcza w czasach tak niespokojnych jak obecnie. Statystyka ligi narodów oparta na cyfrach dostarczonych — rzecz prosta — lidze (a więc nie obejmująca wszystkich dostaw), a wskazująca wartość eksportu broni i amunicji wszelkiego rodzaju dowodzi, jak bardzo zainteresowane są w rozwoju i utrzymaniu tego handlu prywatne zakłady fabrykacji broni i amunicji. Tak więc w jednym tylko roku 1932 wyeksportowano z Anglii zagranicę broni i amunicji za 425 mil. franków, z Francji za 179 milionów fr., ze Stanów Zjednoczonych za 162 mil. fr., ze Szwecji za 107 mil. fr., z Italji za 94 mil. fr., z Holandji za 74 mil. fr., z Belgji za 61 mil. fr., z innych krajów za łączną sumę 146 mil., a razem za 1 miliard 380 milionów franków.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Półfinały pucharu Davisa

W dalszych spotkaniach o puchar Davisa w strefie europejskiej pozostały jeszcze do rozegrania mecze półfinałowe i finałowe. Finalista strefy europejskiej zmierzy się w finale międzystrefowym z drużyną Stanów Zjednoczonych, a mecz ten wyłoni przeciwnika dla posiadacza pucharu Anglii.

W półfinałowych spotkaniach zmierzą się Włochy z Czechosłowacją i Francja z Australją. Zarówno jeden, jak drugi wynik jest niepewny. Francja może marzyć o finale tylko w tym wypadku o ile Bousset i Merlin wygra spotkanie z Mac Grahem, gdyż punkt w grze podwójnej mają. zdaje się, zapewniony. Crawford niewątpliwie wygra obydwie single, ostateczny zatem wynik spotkania będzie 3:2 dla tej lub drugiej drużyny.

Turniej tenisowy dla niezrzeszonych

Sekcja tenisowa LKS-u urządza na kortach przy Al. Unji 2, za zezwoleniem Polskiego Związku Lawnego i Tennisowego, pierwszy turniej tenisowy dla zawodników niezrzeszonych. Turniej, którego program przewiduje wszystkie konkurencje dla pań i panów rozpocznie się 28 b. m. Zgłoszenia do 25 b. m. przyjmuje na boisku LKS-u p. Piotrowski. Pierwsza tego rodzaju impreza jest organizowana w celu pobudzenia rozwoju sportu tenisowego w Łodzi oraz w celu wyłowienia obiecujących talentów. Ponadto LKS organizuje kursy dla tenisistów początkujących.

Sędzię spoliczkowali i protestują

W związku z zajęciami na meczu Burza — Sokół w Pabjanicach, który został przerwany na 5 minut przed końcem przez sędziego i na którym ten ostatni został spoliczkowany przez jednego z widzów, do wiadujemy się, że do wydziału gier i dysc. LOZPN wpłynęły protesty zarówno ze strony Burzy jak i Sokola.

Cejzikowa

bije rekord światowy

W Jarosławiu podczas meczu lekkoatletycznego Lwów — Jarosław (83:53) startowała Cejzikowa (AZS Poznań), która poprawiła rekord światowy Konopackiej w rzucie dyskiem oburącz o 1,34 mtr., osiągnąjąc 67,92 mtr. Prawą ręką Cejzikowa rzuciła 38,49 mtr., zaś lewą 29,33 mtr.

Baerowi nie pozwalają walczyć z Carnerą

Mecz bokserski o mistrzostwo świata w dn. 14 bm. w Nowym Jorku między Carnerą a Baerem nie jest pewny, ponieważ komisja bokserska N. Jorku wydała Max Baerowi zakaz startu skutkiem słabej ostatnio formy.

Nowiny ligowe

Kobojek, napastnik drużyny ligowej siedleckiego Strzelca został ukarany czteromiesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do tego klubu. Kobojek był poprzednio graczem 9 pac. w Lublinie. Komunikat ligi nie wspomina jednak o tem, czy Strzelec będzie ponosił konsekwencje za udział tego gracza w rozgrywkach ligowych. Gdyby tak było, Strzelec stoi w obliczu utraty wielu punktów.

Cracovia i Wisła sprowadzają zagranicznych trenerów piłkarskich

Odmłodzone ostatnio drużyny Cracovii i Wisły nie wykazują stałej formy, co powoduje zmienne wyniki uzyskiwane przez nie w spotkaniach ligowych. Ażeby zaradzić temu postanowiono sięgnąć po pomoc zagranicę.

Cracovia pertraktowała ze związkiem austriackim i zakontraktowała na trenera gracza Simeringu — Pulpitla. Jest nadzieja, że pod jego okiem skrytalizuje się wreszcie skład biało-czerwonych i forma zespołu.

Wisła, dysponując odmłodzoną linią ataku, również dąży do pozyskania trenera. Zarząd klubu

be pertraktuje ze związkiem trenerów w Budapeszcie o sprowadzenie odpowiedniego pedagoga. Możliwe, że trenerem Wisły zostanie Braun z Hungarii.

Garbarnia natomiast zrezygnowała narazie z pomocy trenera i stara się o nawiązanie bliższego kontaktu z zespołami zagranicznymi dobrej klasy, wychodząc z założenia, że mecze z takimi przeciwnikami są doskonałą szkołą dla własnej drużyny. — Zakontraktowano już Sportklub wiedeński na połowę lipca, a na sierpień słynną Viennę.

Pierwsze wyścigi w Helenowie za prowadzeniem motorów

W związku z uruchomieniem toru kolarskiego w Helenowie przez WTC, dowiadujemy się, że na inaugurację odbędą się w piątek, dnia 22 b. m. o godz. 20-ej wielkie zawody międzynarodowe, w których wezmą m. in. udział dwaj znakomici stayerzy w biegu za prowadzeniem motorów, a mianowicie francuz Maronnier i węgier Szekeles, zwycięzcy szeregu międzynarodowych konkurencji. Przeciwnikim startować będą Michalak, Oksitycz i Stahl. Poza tem odbędą się zawody sprinterskie przy udziale kilku sprinterów zagranicznych (prawdopodobnie Szamotoy, Chapalaina (Paryż) i Engla (Berlin) oraz czołowych polskich z Puszem, Einbrodtem, Frączkowskim i Zimmermanem na czele.

Touring Klub dla dzieci zorganizował piękną wycieczkę za miasto

W ub. niedzielę, dzięki inicjatywie Touring Klubu, działka łódzkiej szkół powszechnych miała okazję spędzić piękny dzień na łonie przyrody. O godz. 9-ej rano przy zbiegu Al. Kościuszki i Zamenhofsza zebrało się 18 samochodów osobowych, należących do członków sekcji automobilowej Touring Klubu, 4 autobusy, oddane bezinteresownie do dyspozycji klubu przez ich właścicieli oraz jedna otwarta ciężarówka. Cała ta kawalkada aut udała się do szkoły powszechnej na ul. Zagajnikowej skąd zabrało 150 dzieci pod opieką nauczycielstwa poczem udała się do lasu w Dąbrówce pod Zgierzem. Tam w promieniach czerwcowego słońca dzieci bawiły się ochoczo, a o godz. 12-ej otrzymały po szklance mleka i bułeczki z wędliną. Posiłek ten przygotowa-

ły laskawie członkinie Touring Klubu. O godz. 3-ej pp. korowód aut ruszył w powrotną drogę, zwożąc dzieci do szkół na ulicę Zagajnikową, gdzie wycieczka została rozwiązana.

Celem tej godnej pochwały imprezy była przede wszystkim popularyzacja samochodów w sferach, które naogół rzadko mają okazję zapoznać się z tym środkiem lokomocji, a poza tem oczywiście danie dzieciom możności spędzenia niedziel na świeżym powietrzu.

Nie ulega wątpliwości, że ruchliwy Touring Klub zachęcony udaną wycieczką, niebawem zainicjuje szereg dalszych wycieczek, dołączając do celów jakie sobie w ub. niedzielę nakreślił, również zapoznanie działki z bliższymi okolicami ich rodzinnego miasta.

Puchar narodów na konkursach hipicznych



Premjer Kozłowski wręcza Nagrodę Polski (Puchar Narodów) szefowi zespołu niemieckiego mjr. v. Waldenfelsowi. Na pierwszym planie na koniu „Olaf” por. K. Hesse. Za nim jeździec p. A. Holst, obok p. premjera stoi pos. Janusz Radziwiłł.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

Przymusowe organizacje

Rząd dąży do wyeliminowania niezdrowych przedsiębiorstw

Z dniem 15 sierpnia wprowadza rząd ustawę o nowym prawie przemysłowym, a w szczególności o stowarzyszeniach przemysłowych bez celu zarobkowania, o t. zw.

organizacjach przymusowych, wbrew opinii izb przemysłowo-handlowych.

Rząd uczynił to dla dobra życia gospodarczego państwa, i za ogółu, na skutek długolich doświadczeń. Cele organizacji przymusowych są przeważnie „stare”, jakie mają już istniejące wolne stowarzyszenia fachowe; „nowość” polega na przymusie należenia do nich i płacenia składek.

Obejmują one automatycznie, bez względu na pochodzenie, wyznaczenie i narodowość wszystkich legalnie wykonujących dany zawód —

z jednoczesnym usunięciem pasożytów, t. j. czynników demoralizujących życie gospodarcze i niszczących elementy lojalne. Natomiast dotychczasowe wolne stowarzyszenia zawodowe obejmują tylko pewne grono.

W nowych stowarzyszeniach przymusowych składki mają być rozłożone nierównomiernie, lecz

w stosunku do rozmiaru przedsiębiorstwa,

przez co osiągnięcie ich jest zapewnione. Główne cele tych stowarzyszeń są znane, a mianowicie: kontrola życia zawodowego, a zatem obrona godności i interesów stanu, zrationalizowanie prac t. j. popieranie przemysłu wytwórczego, przetwórczego oraz handlu, pod względem technicznym oraz gospodarczym, a wreszcie — eksport. Natomiast jako nowość wprowadzić się ma, a to tylko dla założycieli nowych przedsiębiorstw.

Konieczność wykazania uzdolnienia odnośnego fachu.

W dobie wyjątkowej walki o byt, najważniejszą bronią jest znajomość fachu. Niezbędne jest dla wzmocnienia istniejących zdrowych placówek, co przecież leży w interesie ich samych, jakoteż życia gospodarczego.

Wobec tego, że inne zawody mają już zreszlenia przymusowe, powinno się raczej wyrazić rządowi uznanie za wydanie tej noweli, która się przyczyni do podniesienia znaczenia stanu i etyki odnośnych zawodów — przez usunięcie pasożytów w danej branży, tudzież do zgodnego współżycia.

Stowarzyszenia przymusowe umożliwią władzom uzyskanie dla różnych celów, dokładnego spisu wszystkich samoistnych przedsiębiorców danego rodzaju zawodu, z prawdziwymi nazwiskami ich właścicieli. Przy dotychczasowych dobrowolnych stowarzyszeniach było to niemożliwe — z powodu braku uprawnień do ściągania względnie kontrolowania danych osobistych od członków i nieczłonków.

Zakładanie przymusowych stowarzyszeń było już unormowane w zaborze austriackim, ustawą przemysłową z r. 1907. Wedle tej ustawy miał możliwość zespół złożony z kilku samoistnych, obecnie conajmniej 3 przedsiębiorców jednego i tego samego zawodu, jako komitet „proponentów” starać się o założenie organizacji przymusowej. Mogli oni to skutecznie

czynieć, ponieważ zazwyczaj większość samoistnych, nie rozpolitykowanych przedsiębiorców popiera dążenia do zaprowadzenia ładu w danym zawodzie — a jest to wedle poczynionych dotychczas doświadczeń z wolnymi stowarzyszeniami o liberalnym ustroju możliwe, przecież tylko

za pomocą przymusu.

Jeszcze w b. zaborze austriackim założono przymusowe zrzeszenia, i tak we Lwowie już w r. 1913 „Gremjum agentów handlowych”, którego założycielem i zastępcą przewodniczącym był niżej podpisany. Podobne stowarzyszenia założono w Krakowie, a na tych miały się wzorować inne zawody kupieckie. Jeżeli zrzeszenia w tej formie uważano jako potrzebne już w czasach przedwojennych, zatem przy normalnych stosunkach — tembardziej były one konieczne po wojnie.

Rząd jednak nie był widocznie należycie poinformowany o ich skuteczności, wobec tego wydał rozporządzenie P. Rz. o

prawie przemysłowym z r. 1927 na podstawie czego rozwiązano wszystkie istniejące stowarzyszenia przemysłowe dla handlu i rzemiosła. Dało to możliwość rozwinięcia anonimowcom działalności, ze szkodą dla całego życia gospodarczego. Rząd później musiał nawrócić w swojej noweli do ustawy austriackiej i objął nią inne dziedziny państwa, gdzie jej przedtem nie znano.

Na mocy ustawy o nowym prawie przemysłowym:

a) nakłada się obowiązek na przedsiębiorców również i w innych dziedzinach państwa starania się u władzy przemysłowej, t. j. w magistracie lub starostwie o

kartę przemysłową, nieściśle zwaną „koncesją”. Dla uzyskania takiej karty wymagane będzie zgłoszenie do przymusowych organizacji, a w każdym jednak wypadku, do władzy przemysłowej i przedłożenie metryki.

Na tej podstawie i po odpo-

wiednim wywiadzie, władza przemysłowa wystawi kartę przemysłową, którą należy wykazać przy wykupieniu patentu.

Obj. Poza tem mają być — jak już wspomniałem — organizowane

branżowe stowarzyszenia przemysłowe o celach niezarobkowych.

Założenie ich ma wprawdzie nastąpić po zaciągnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych, jednak miarodajne czynniki nie są zmuszone liczyć się z tą opinią.

Przeciwdziałanie złu, krzewienie ducha obywatelskiego i realizowanie ważnych postulatów jest możliwe tylko w wspomnianych przymusowych zrzeszeniach, w formie współżycia i zbiorowej pracy wszystkich, bez względu na pochodzenie, wyznaczenie i narodowość — tak jak się to dzieje w izbach przemysłowo-handlowych.

N. Blumengarten.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary 5,27
Stabilizacyjna 66,75
Budowlana 53,50—53,25
Inwestycyjna 113,25—113
Bank Polski 86,50—86
Tendencja mocniejsza.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Owies 17—17,50
Otręby żytnie 9,25 — 9,75
Otręby pszenne 9,50—10,00
Otręby pszenne grube 10—1,050
Reszta notowań bez zmiany.
Uposażenie ogólne spokojne.

Warszawska giełda pieniężna

DEWIZY

Belgia 123,71. Gdańsk 172,70.
Holandia 359,40. Kopenhaga 119,50
Londyn 26,75. Nowy Jork (kabel) 5,28,75. Paryż 34,96. Praga 22,04.
Szwajcaria 172,07. Włochy 45,65.
Berlin 202,50. Sztokholm 137,95.
Obroty mniej niż średnie. tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5,26,75. Rubel złoty — 4,60. Dolar złoty — 8,91,25. Gram czystego złota — 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) 195,25 (żądano), 195.— (chciano płacić). Funt szterling (banknoty) w obrotach prywatnych 26,72.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 44.—
7 proc. poz. stabilizacyjna 67,25 — 67 (odeinki po 500 doł.) 67,38 — 67,25, 4 proc. państw. poz. premjowa doł. 53,50 — 53,40, 5 proc. konwersyjna 64,75 — 64,80, 6 proc. poz. dolarowa 72,50 — 72,5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 58, 8 proc. listy zastawne BGK i 8 proc. oblig. BGK 94, 7 proc. listy zastawne BGK i 7 proc. oblig. BGK 83,25, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83,25, 5 proc. listy zastawne Warszawy (1933 r.) 56,25 — 56,50; 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 45,25 — 45,13, 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 emisja 50,88.

AKCJE

Bank Polski 85,75 — 86,25; Warsz. tow. fabr. cukru 20.—
Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji mocniejsza.

Nowa umowa w przemyśle jedwabniczym

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowych związków zawodowych włókniarzy, na którym omawiano sytuację w przemyśle jedwabniczym, w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez krajowy związek. Postanowiono wysłać pismo do krajowego związku z żądaniem podpisania umowy na dotychczasowych warunkach. Równocześnie postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektoratu pracy o zwołanie konferencji w terminie do dnia 16 b. m. z przedstawicielami krajowego związku, celem zawarcia umowy zbiorowej.

Sezon rozpocznie się wcześniej

W przemyśle bawełnianym panuje optymizm

Nie bacząc na ciszę w przemyśle bawełnianym, nastroje uległy ostatnio pewnej poprawie. Producenci i hurtownicy oczekują wzmoczonego zapotrzebowania klientów już w krótkim czasie wobec ostatniej wyższości cen na rynkach zbożowych, spodziewać się należy, że główny konsument naszego przemysłu włókienniczego, a mianowicie właścicielstwo zwiększy zakupy. Istnieje przekonanie, że sezon zimowy rozpocznie się znacznie wcześniej, aniżeli normalnie, wobec bowiem zupełnego braku towarów a hurtow-

ników, będą oni zmuszeni do poczynienia świeżych zakupów. Jakkolwiek sezon zimowy rozpoczyna się normalnie w sierpniu, sfery załte resowane przypuszczają, że zakupy towarów zimowych rozpoczną się już w lipcu, w r. b. bowiem zbory wypadną wcześniej, aniżeli normalnie.

Cenniki towarów bawełnianych w poszczególnych firmach nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, wobec wyższości cen surowej bawełny, a co zatem idzie, wobec przewidywanej wyższości cen przędzy ba-

welny. Należy przypuszczać, że ceny w r. b. będą kształtować się w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w r. ub., pod znakiem tendencji mocniejszej.

Wobec stosunkowo niezłej wypłaćności klientów, należy przypuszczać, że przemysłowcy nie będą stosowali wobec swych odbiorców polityki ostrożnościowej, przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego, co pomyślnie winno wpłynąć na ukształtowanie się sytuacji na rynku gotowych tkanin bawełnianych.

Gospodarka wojenna w Niemczech

Zakaz wywozu miedzi i sztuczna produkcja „ersatzów”

Ministerstwo gospodarki Rzeszy wydało rozporządzenie, zakazujące wywozu miedzi surowej zagranicę. Jak wiadomo, w ostatnim czasie wydany został zakaz używania miedzi do wyrobu drutów, służących dla przewodów elektrycznych.

W wyższej szkole gospodarczej im. Lessinga dr. Bergius wygłosił ciekawy odczyt p. t. „Znaczenie wynalazków dla zabezpieczenia narodowego zaopatrzenia w surowce”. Odczyt ten stanowi ciekawy przyczynek do krytycznej sytuacji, w jakiej znalazł się cały rynek niemiecki. Mówca wskazał, iż problem zaopatrzenia w surowce stał się obecnie dla Niemiec równie ważny, jak w dobie blokady wojennej. Konieczność niezależnienia się od za granicy pod względem surowców wynika w pierwsz. rzędzie z braku dewiz w Niemczech, pozatem zaś niezależnienie to powinno nastąpić celem wzmocnienia sytuacji Niemiec na rynku międzynarodowym. W ciągu ub. r. uruchomiono już w Niemczech nowe kopalnie rudy żelaznej oraz podjęto wiercenia celem stworzenia przemysłu naftowego. W dziedzinie gospodarstwa rolnego rozpoczęto uprawę nasion olejnych oraz soi. Duże możliwości są jeszcze do osiągnięcia w dziedzinie technicznej dla wyprodukowania

sztucznego kauczuku, aluminium, środków napędnych oraz środków spożywczych z drzewa.

Mówca zakończył, wskazując, że wprawdzie dotychczas nie opłacała

się ta sztuczna produkcja surowców, wobec jednak sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy zagadnienie to nabiera specjalnej wagi.

Zniżka dolara

Jakkolwiek Bank Polski od dłuższego czasu nie zmienił kursu dolara, wczoraj nastąpiła

Syndykat eksporterów obuwia gumowego

Dowiadujemy się, że przez szereg dni ostatnich toczyły się pertraktacje przedstawicieli przemysłu gumowego w sprawie utworzenia wspólnego biura sprzedaży w tej branży. W ostatniej chwili przed podpisaniem konwencji nastąpił nieprzystąpienie do niej jednej z większych firm z powodu nieprzyznania jej kontyngentów produkcyjnych w żądanej wysokości, porozumienie nie doszło do skutku i narady zostały rozbite. Niezależnie od tego toczą się pertraktacje w sprawie utworzenia syndykatu eksporterów obuwia gumowego, które mają przebieg zadowalniający i będą przypuszczalnie sfinalizowane w najbliższym czasie.

zniżka. Bank obniżył kurs o jeden punkt, placąc za banknoty za odeinki drobne zł. 5,24, za odeinki grubsze po zł. 5,25, za czekki zł. 5,27. W większym nieco stopniu, bo o dwa punkty obniżył Bank Polski kurs funtów, placąc za nie zł. 26,58. Podaż walut w Banku Polskim była bardzo słaba, obroty minimalne.

W obrotach pozagiełdowych dolar kształtował się od zł. 5,26 do zł. 5,25, funt od zł. 26,85 do zł. 26,75. Podaż dolarów i funtów na rynku prywatnym była znacznie większa, aniżeli w Banku Polskim.

Na papiery notowano tendencję eokolwiek mocniejszą.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga

Prywatna Szkoła Powszechna i Gimnazjum Męskie Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. PREZ. NARUTOWICZA 68

zawiadamiają, iż sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godziny 9 do 14. Egzaminów wstępnych w drugim terminie odbywać się będą w dniach 16, 18, 19 czerwca o godz. 10 rano.

Wpisy niższe na pierwszą klasę szkoły powszechnej.

Dyrektor Antoni Idzkowski.

HAMLET RADJOWY w obronie moralności i kultury

Zdarzają się jeszcze, niestety, Hamleci radjowi, którzy trawstując słowa duńskiego księcia: „Być albo nie być?” głęboko i najzupełniej niepotrzebnie zastanawiają się nad tem, czy „płacić, albo nie płacić”?

Cudowna bezdrutowość radja doprowadza ich do fałszywych a nawet niezupełnie moralnych wniosków, że ponieważ dostępowo do radja nie bronią ani parkany, ani druty kolczaste, ponieważ nie dochodzi ono do naszych słuchawek i głośników za pośrednictwem drutów lub rur, wolno nam, zatem ze spokojnym sumieniem korzystać z dobrodziejstw radjofonii nie przyjmując żadnego udziału w jej koniecznych inwestycjach i wydatkach bieżących.

Ponieważ, jak mówi przysłowie: „wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma” — zobaczymy, jak przedstawia się ta prawda w innych państwach.

Więc przedewszystkiem słów kilka w sprawie radja bezpłatnego. Radjo takie rzeczywiście istnieje w St. Zjedn. Rzecz prosta, że i w tym kraju „z pustego nawet sam Salomone nie należe”. Wydatki inwestycyjne, koszty urządzeń roz-

głośni, oraz codzienne stałe wydatki techniczne, programowe i biurowe, ktoś musi przecież pokrywać.

Tym „ktoś” są w Ameryce wielkie koncerny przemysłowe, lub potężne biura reklamowe, które bądź zakładają własne stacje nadawcze, bądź też zakupują całe go dziny programowe w już istniejących stacjach radjowych. Wynikiem tego jest niemal zupełne odgrodenie radja tego kraju od wszelkiej idei artystycznej lub społecznej i zdanie go na łaskę i niełaskę merkantylizmu. Celem, ośrodkiem u wagi i działalności radja staje się w tym wypadku płatna reklama. Muzyka, odczyt, słuchowiska, są w tym wypadku jedynie uzupełnieniem, tłem dla reklamy, którą i tutaj podobnie jak w dziennikach, tem drożej się opłaca, im bardziej jest ona, jak się to mówi „w tekście”.

Obok tych względów wziąć należy również pod uwagę, że gdyby nawet radjofonia polska zechciała oprzeć swą egzystencję wyłącznie na dochodach reklamowych, to wobec niskiego stosunkowo poziomu słownictwa i stylu, osiągnęłaby z nich sumy absolutnie niewspółmier-

ne z koniecznymi ościami nawet naj słabszej radjostacji o najoszczędniejszym programie. Najlepszym dowodem, że system bezpłatnego radja nie daje właściwych wyników, jest fakt, że w całej Europie niema ani jednego kraju, gdzie słuchanie radja byłoby bezpłatne.

Niestety wśród bardzo wielu radjosluchaczy istnieje fałszywy pogląd, że z dobrodziejstw radja można korzystać za darmo. Dziwne zaślepienie! Niema na świecie człowieka, któryby nie rozumiał, dlaczego płaci za wodę, gaz, elektryczność, lub za telefon, — prawdopodobnie dlatego, że widzi na własne oczy rury wodociągowe, gazowe oraz druty elektryczne i telefoniczne. Niema rur ani drutów, przeprowadzonych między radjosluchaczem a radjem — nie jest ono też otoczone żadnym murem ani płotem — korzysta więc z tego skwapliwie i... zostaje przestępcą. Jedno cześnie każdy słuchacz radja, który pod jakimkolwiek pretekstem unika rejestracji i opłat abonamentowych — podkopuje tem samym podwaliny naszej radjofonii, która jest własnością wszystkich. Tem samem staje się wrogiem oświaty i kultury. (r).

Operetka radjowa urozmaici wieczory na wsi i w mieście

Zbliżające się lato, a z niem konieczna zmiana programu radjowego, pociągnie za sobą daleko idące zmiany w działaniu operetkowym. Zmiany te niewątpliwie powitane będą przez ogół z radością, przyniosą bowiem większą liczbę tych, tak ulubionych audycji.

Największe zaciekawienie budzi oczywiście premiera polskiego kompozytora, Stefana Malinowskiego „Kwiat paproci”, którą Polskie Radjo zamierza rozpocząć sezon letni.

Przychylając się do licznie napływających życzeń radjosluchaczy, kierownictwo operetki powtórzy w letnim sezonie wiele innych sztuk, których do tej pory wystawiono wcale pokaźną ilość, bo aż... 90. Były między niemi najpiękniejsze utwory Lehara były pełne temperamentu i uczucia operetki Kalmana, były wreszcie klasyczne operetki Offenbacha, Suppégo, Lecocq'a, oraz cały szereg utworów ostatniej doby z „Balem w Savoy'u” i „Kwiatem Hawaii” na czele. Wszystkie te operetki zjawiają się przed mikrofonem w starannem opracowaniu zna-

nej radjosluchaczom reżyserki Michaliny Makowieckiej. Rozporządzając całym szeregiem doskonałych artystów operowych i dramatycznych Polskie Radjo może gwarantować swym odbiorcą znakomitą obsadę ról, niespotykaną w żadnym teatrze stołecznym. Nic więc dziwnego, że operetka Polskiego Radja stanie na niezwykle wysokim poziomie, zyskała względy nawet poważnych muzyków i znawców i stanowi dziś jedną z najbardziej lubianych audycji wieczornych. Nadawana dwa razy w miesiącu, w sezonie letnim słyszana będzie częściej, prawdopodobnie co tydzień mimo że przygotowanie każdej takiej audycji pochłania bardzo wiele czasu i pieniędzy. Mamy jednak nieplonną nadzieję, że wszędzie, gdziekolwiek dotrą jej dźwięki na falach eteru, na letniśkach, w wiejskich dworach czy w namiotach campingowych — wszędzie radjooperetka spotka się z uznaniem i witana będzie, jako najmielsza rozrywka wieczorna. (r)

Pierwsza Szkoła Zrzeszeniowa Męska p. n. „NAUKA I WYCHOWANIE” w Łodzi, ul. Piłsudskiego nr. 62

przyjmuje zapisy do wszystkich klas szkoły powszechnej (niższe klasy gimnazjum). — Wzorowa przedszkole. Poradnia psychologiczna. Judaistyka. Języki obce. Świątelnia. — Ceny przystępne. Ulgi dla niezamożnych. Kancelaria tymczasowa przy ul. Wólczańskiej 10 | 15, front H p. czynna od godz. 10—14, od 16—19.



OWADY są rozsadnikami CHORÓB ... FLIT je niszczy

Gdy owady wtargną do mieszkania, przynoszą z sobą zarazki chorób. Muchy przenoszą śmiertelne zarazki na pożywienie — komary zaś powodują przykrą gorączkę. Nie można zwalczać tego niebezpieczeństwa słabymi środkami owadobójczymi. Należy żądać jedynie FLITU i odmawiać przyjęcia wszelkich nasładownictw. Rozpylony FLIT nie plam! Żądać złotej blaszki z czarną opaską i żołnierzkiem. Ceny FLITU znacznie niższe.



Zadaj FLIT
WYSTRZEŻAJ SIĘ NASŁADOWNICTW

Dr. med.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 12 rano od 4 — 8 w. w niedz. i święta od 9 — 1 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul. Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemoosy płciowej
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5 — 7

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Spec. Chirurgja Kosna (Złamania kości i zwichnięcia)
D-11 Sterlinga 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. med.
M. Dawidowicz
chor. wewn.
ELEKTROKARDJOGRAFJA (zdjęcia prądów czynnościowych serca) przeprowadził się na ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91. 5—7

Dr. med.
Wiktor MILLER
choroby wewnętrzne spec. reumatyzm, artrytyzm
Fizykalna terapia
AL. KOŚCIUSZKI 13
tel. 146-11
przyjmuje 4—6.
Leczn. Vita 12—1.

Leczenie krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d. w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 184-21.

STACJA ZAPOBIEGAWCZA w PRZYCHODNI WENEROLOGICZNEJ, Zawadzka L. 1 CZYNNA CAŁĄ DOBĘ.

Doktor
TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz. W niedz. i święta od 8—1 popoł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
CZESŁAW ROSTKOWSKI
HOMEOPATA
przeprowadził się na UL. EWANGIELICKĄ 16
Telefon 172-80.

**Baczność !!
Letnicy !!**
Wiśniowej-Góry i Kraszewa „Głos Poranny”
jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.
ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski”. 885-2

PŁÓTNA LNIANE

w efektywnych kolorach na SUKNIE, PŁASZCZE I KOSTJUMY wyprzedaż detalicznie z OKAZJI zakończenia sezonu po cenach fabrycznych
Skład Fabryczny Inż. M. GOTHALJ i I. MOSZKOWICZ
firmy
ALEJE KOŚCIUSZKI Nr. 11.

Polecamy również materiały na obrusy i do robót ręcznych t. zw. „Czeskie płótno” i „Panamy” oraz resztki tychże materiałów

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRO, ROŻNĄ BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. M. Lisak, Piotrkowska 5**

DO SPRZEDANIA nowo urządzone i wprowadzona cukiernia w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji pod literą „N. L.”

7582-2

KASA ogniotrwała w b. dobrym stanie tania do sprzedania. Piotrkowska 121, m. 42. —3

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Łodzi sprzedaje najwięcej oferującemu 3 samochody osobowe: „Ford mod. T”, „Citroen mod. C. 4 i „Whipet”. Samochody obejrzeć można w godz. urzędowych w dni powszednie w Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 225.

Różne

SKRADZIONO 2 weksle z wystawienia Natana Kulczyńskiego, Łódź, Śródmiejska 58 na zlecenie I. M. Blumberg; płatny 10 sierpnia 1934 r. na sumę zł. 200 i płatny 10 września 1934 r. na sumę 170 zł. unieważniam. A. Hufnagel, Piotrkowska 200.

L. TYGERÓWNA i B. PAWLKÓWNA ucz. Szkoły Przemysłowej zgubiły matrykuły. Narutowicza 77.

ZGUBIŁO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 300 na imię „Szanizwa” wł. Szafran Niemiecki Wantyk.

SIDOROWICZ Józefa, Tuszyńska 13, zgubiła dowód osobisty wydany przez starostwo w Lidzie, odcinek meldunkowy. Prosi o zwrot. 9022-3

Uzdrowiska

WŁODZIMIERZÓW
Pensjonat „Trzy Lilje” inż-owej **H. Russakowej i N. Wałcmanowej**

Własny 12-morgowy las. Plaża w pobliżu. Boisko sportowe (siatkówka, koszykówka, ping-pong). Słoneczne pokoje. Wyśm. enita kuchnia. Pierwszorzędna obsługa. Dla dzieci i młodzieży szkolnej troskliwa opieka. Zgłoszenia na miejscu, w Łodzi tel. 245-08.

PENSJONAT nad morzem w Orłowie dla młodzieży do lat 16-u pod kierownictwem nauczycielki **Marji Frenkenbergowej**. Informacje ul. D-ra Sterlinga 18, tel. 174-42. 130-2

Lokale

DO ODDANIA część dużego front. lokalu na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Pl. Wolności — Południową na manufakturę lub galanterję. Spółka nie wykluczona. Telefon 194-29. 7563-3

Ogolić się za **25 gr.**

przy grzecznej i dobrej obsłudze można tylko

w solidnym damsko-męskim **ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM**

PIOTRKOWSKA 116 — w — podwórzku

CENNIK:

Strzyżenie pań 50 gr., golenie z kolońską 25 gr., ondulacja 60 gr., strzyżenie 50 gr., manicure 50 gr., strzyżenie chłopców maszynką 30 gr.

Obwieszczenie.

Do akt. Nr. 940/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 37-a, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 września 1934 roku od godz. 11-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni około 800 mtr. kw., budynków mieszkalnych i gospodarskich, studni-pompy z motorem o 1 K. M., położonej w m. Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. pol. 10, hip. Nr. 288-ad, rep. hip. Nr. 3906, która stanowi własność: **Zelika Rejsbauma, Ieka Rejsbauma, Chai Pozner, Lajbusia-Moska Rejsbauma i Ruchli Rejsbaum.**

Nieruchomość ta posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Zostanie sprzedana w całości.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 30.000.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 22.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówiznie w kwocie złotych 3.000.—, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 11 czerwca 1934 r.

Komornik (-) Ignacy Hermanowski.

Z prawami szkół państwowych Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba

ORAZ Szkoła Powszechna

w Łodzi, Legionów 10, tel. 122-12.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dn. 17 czerwca o godz. 10 r.

Sekretariat czynny od godz. 10 do 14.

Spółeczna Szkoła żeńska Przemysłowo - Gospodarcza

Stow. „SŁUŻBA OBYWATELSKA”

UL. WODNA 40. TELEFON 177-73

przyjmuje zapisy:

Do 2-letniej Szkoły Przemysłowo - Gospodarczej Rocznej Szkoły Gospodarstwa Domowego na Kurs dla wychowawczyń niemowląt.

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań, mieści się we własnym gmachu. — Ogród — boisko — natryski.

Dla zamiejscowych wzorowo urządzony internat.

Szkoła posiada uprawnienia szkół państwowych.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENE-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

Do akt. Nr. Km. 271, 568/34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 58 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 czerwca 1934 r. o g. 13 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 182 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: 3000 paczek śrub różnych i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 3055 + 1360

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 1.6. 1934

Komornik F. Herasimowicz

Dziś premiera!

Noc Miłości Jose Mojica

oraz najnowsza komedia p. t. **Szofer w opałach**

Nadprogram: Tygodnik Foxa i P. A. T.

METRO
Przejazd 2

ADRIA
Główna 1

Kinoteatr

„CORSO”
Legionów 2 | 4

Początek seansu w dni powsz. o godz. 4-ej popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Sala należyście wentylowana

Ceny miejsc niższe!

I seans - 50 i 54 gr. nast. 54, 85 i 1.09

Poraz pierwszy w Łodzi

— I —

Bohaterski czyn

W rolach głównych: brawurowy i bohaterski

TOM MIX i jego fenomenalny kochanek **TONY** oraz ulubieniec

WILLIAM DESMOND.

Kolosalna emocja.

Sensacja nad sensacjami.

Niebywałe tempo.

Nasz wielki bezkonkurencyjny program!

— II —

Poraz pierwszy w Łodzi

Tajemnica Kajuty Okrętowej

W emocjonującym dramacie sensacyjnym

męski **Leon Waycoff** i brutalny **Montagu Love** walczą o miłość tancerki portowej kuszącej **Fay Wray**

Maximum akcji. Minimum dialogów. Nadzwyczajna muzyka. Tańce.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamę tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasjne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sąg. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101